



Sygn. akt II PSKP 69/21

## **WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 24 lutego 2022 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Józef Iwulski (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Bohdan Bieniek

SSN Zbigniew Korzeniowski

w sprawie z powództwa S. S.

przeciwko E. S.A. w O.

o zadośćuczynienie, odszkodowanie i rentę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń

Społecznych w dniu 24 lutego 2022 r.,

skargi kasacyjnej powoda od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)

z dnia 2 października 2019 r., sygn. akt III APa (...),

**1. oddala skargę kasacyjną,**

**2. zasądza od powoda na rzecz strony pozwanej kwotę 2.700  
(dwa tysiące siedemset) zł tytułem zwrotu kosztów postępowania  
kasacyjnego.**

### **UZASADNIENIE**

S. S. - po ostatecznym określeniu żądania - domagał się zasądzenia od E. S.A. w O.: 1. kwoty 226.752 zł - odszkodowania z art. 444 § 1 k.c. - za okres od 1 kwietnia 2011 r. do 31 grudnia 2017 r. z ustawowymi odsetkami od 1 lipca 2013 r., 2.

kwoty 226.752 zł - renty z art. 444 § 2 k.c. - z tytułu utraty zdolności do pracy zarobkowej - za okres od dnia 1 kwietnia 2011 r. do dnia 31 grudnia 2017 r. z odsetkami, określonymi w piśmie z 28 września 2018 r., 3. kwoty po 5.000 zł miesięcznie - renty z art. 444 § 2 k.c. - z tytułu utraty zdolności zarobkowej od dnia 2 kwietnia na przyszłość, płatnej do 10 każdego miesiąca z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w przypadku uchybienia terminowi płatności, 4. kwoty po 300 zł miesięcznie - renty z art. 444 § 2 k.c. - z tytułu zwiększenia się jego potrzeb i kwoty po 500 zł - renty z art. 444 § 2 k.c. - z tytułu zmniejszenia widoków powodzenia na przyszłość - od 1 kwietnia 2013 r. z ustawowymi odsetkami od 26 marca 2014 r., 5. kwoty 80.000 zł tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od 1 lipca 2013 r. do dnia zapłaty.

Wyrokiem z 14 grudnia 2018 r., III P (...), Sąd Okręgowy - Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w O. zasądził od na rzecz powoda kwotę 22.500 zł z ustawowymi odsetkami za okres od 1 lipca 2013 r. do 31 grudnia 2015 r. oraz ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty; umorzył postępowanie w zakresie żądania zasądzenia odszkodowania za okres od 1 kwietnia 2011 r. do 31 grudnia 2017 r. w kwocie 226.752,43 zł z ustawowymi odsetkami; w pozostałym zakresie powództwo oddalił; zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 7.517 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania, w tym kwotę 7.200 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa prawnego oraz odstąpił od obciążania powoda nieuiszczonymi kosztami postępowania należnymi Skarbowi Państwa.

Sąd Okręgowy ustalił, że powód od 8 czerwca 1992 r. do 31 marca 2011 r. był zatrudniony u strony pozwanej. Pracował na stanowisku operatora spycharki w 4-brygadowej organizacji pracy przy nawęglaniu. W okresie od 15 maja 2001 r. do 1 lutego 2002 r. był oddelegowany do pracy w związku zawodowym. Od 1 marca 2002 r. do 30 listopada 2006 r. wykonywał pracę przy przyjmowaniu biomasy. W okresie od 1 grudnia 2006 r. do 31 marca 2011 r. pracował na stanowisku operatora spycharki, wykonując czynności na składowisku popiołów.

W 2011 r. u strony pozwanej przeprowadzano restrukturyzację i dokonywano zwolnień pracowników, w tym proponowano odejścia dobrowolne, za co pracownicy otrzymywali dodatkowe gratyfikacje. Dnia 28 marca 2011 r. pozwana spółka zawarła z powodem porozumienie rozwiązujące stosunek pracy z dniem 31 marca

2011 r., w związku z czym powód otrzymał świadczenie w kwocie 190.000 zł i rekompensatę za utraconą nagrodę jubileuszową w kwocie 2.244,29zł, to jest łącznie 192.244 zł brutto, a 148.698,72 zł netto. Powyższa kwota została mu wypłacona 31 marca 2011 r.

Po ustaniu zatrudnienia u strony pozwanej powód początkowo pozostawał bez pracy. Poszukiwał jednak pracy w charakterze operatora spychacza. Dnia 1 listopada 2011 r. podjął zatrudnienie w T. w N. i był tam zatrudniony na czas określony do 30 listopada 2012 r. W okresie od 1 stycznia 2012 r. do 31 stycznia 2012 r. i od 1 marca 2012 r. do 31 marca 2012 r. korzystał z urlopu bezpłatnego. Wynagrodzenie zasadnicze powoda od 1 listopada 2012 r. do 31 grudnia 2011 r. wynosiło 1.400 zł brutto miesięcznie a od 1 stycznia 2012 r. 1.600 zł brutto miesięcznie. Oprócz wynagrodzenia zasadniczego otrzymywał wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych.

W okresie od 1 stycznia 2009 r. do 31 grudnia 2012 r. powód prowadził pozarolniczą działalność gospodarczą jako agent ubezpieczeniowy. Dnia 2 maja 2012 r. zawiesił działalność gospodarczą a w dniu 31 grudnia 2012 r. ją zakończył. Po ustaniu zatrudnienia powód był zobowiązany uiszczać wszystkie obowiązkowe składki na ubezpieczenia społeczne. W 2011 r. z tytułu działalności gospodarczej jako agenta ubezpieczeniowego uzyskał przychód 1.848,346 zł a w 2012 r. kwotę 112,20 zł.

W 2012 r. powód zawarł z "P." S.A. w G. umowę cywilnoprawną, na mocy której prowadził pośrednictwo ubezpieczeniowe OFE w ramach III filaru. Z tego tytułu w 2012 r. uzyskał kwotę 2.259 zł. Umowę tę zakończył z uwagi na brak klientów.

W okresie od dnia 11 stycznia 2013 r. do dnia 9 stycznia 2014 r. powód otrzymywał zasiłek dla bezrobotnych: przez trzy pierwsze miesiące 953 zł brutto miesięcznie, a następnie po 748,40 zł brutto.

W marcu 2012 r. powód wystąpił o stwierdzenie istnienia choroby zawodowej. Decyzją Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego z dnia 12 lutego 2013 r. stwierdzono u niego chorobę zawodową - obustronny trwały odbiorczy ubytek słuchu typu ślimakowatego lub czuciowo-nerwowego spowodowany hałasem, wyrażony w podwyższeniu progu słuchu o wielkości co najmniej 45 dB w

uchu lepiej słyszającym, obliczony jako średnia arytmetyczna dla częstotliwości audiometrycznych 1,2 i 3 kHz, wymienioną w poz. 21 wykazu chorób zawodowych. Orzeczeniem Komisji Lekarskiej ZUS z dnia 14 maja 2013 r. stwierdzono u powoda 30% stałego uszczerbku na zdrowiu spowodowanego skutkami choroby zawodowej określonej decyzją z dnia 12 lutego 2013 r. W związku z tym w dniu 3 czerwca 2013 r. ZUS wypłacił powodowi kwotę 21.120 zł tytułem jednorazowego odszkodowania z tytułu stałego uszczerbku na zdrowiu będącego następstwem choroby zawodowej.

Sąd Okręgowy - Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w O. wyrokiem z dnia 13 lutego 2015 r., III U (...), przyznał powodowi prawo do renty z tytułu częściowej niezdolności do pracy w związku z chorobą zawodową od 15 marca 2013 r. na stałe. Wyrok ten uprawomocnił się po rozpoznaniu apelacji. W związku z powyższym powodowi przysługiwała renta a od 6 sierpnia 2014 r. emerytura powiększona o 1/2 renty. Dlatego decyzją z dnia 29 stycznia 2016 r. ZUS przeliczył powodowi emeryturę, poczynając od dnia 6 sierpnia 2014 r., w której zwiększył emeryturę o połowę przyznanej renty z tytułu częściowej niezdolności do pracy w związku z chorobą zawodową.

Decyzją z dnia 13 sierpnia 2014 r. ZUS przyznał powodowi prawo do emerytury od 6 sierpnia 2014 r. W okresie od 1 lipca 2016 r. do 3 lipca 2016 r. powód otrzymywał emeryturę i 1/2 renty w kwocie 4.317,76 zł netto. W okresie od 1 sierpnia 2016 r. do 30 września 2016 r. w kwocie 2.181,89 zł netto miesięcznie (po potrąceniu przez ZUS nadpłaty miesięcznej po 2.644,92 zł). W okresie od 1 października 2016 r. do 28 lutego 2017 r. powód otrzymywał emeryturę i 1/2 renty w kwocie 4.317 76 zł a w okresie od 1 marca 2017 r. do 30 czerwca 2017 r. w kwocie 4.336,95 zł. W okresie od 1 lipca 2017 r. do 28 lutego 2018 r. otrzymywał emeryturę i 1/2 renty w kwocie 4.336,895 zł netto, w okresie od 1 marca 2018 r. do 31 grudnia 2018 r. w kwocie 4.465,03 zł netto.

Powód od dnia 2 czerwca 2015 r. jest członkiem Rady Nadzorczej (...) Spółdzielni Mieszkaniowej i pobierał z tego tytułu ryczałt. W 2015 r. była to kwota 3.675 zł a w 2016 r. kwota 1.110 zł. Powód jest też członkiem Komisji Rewizyjnej w OSM. Od marca 2016 r. zrezygnował z ryczałtu z tytułu udziału w Radzie Nadzorczej. Powyższe było spowodowane tym, że powód pobierał emeryturę i 1/2

renty, a ZUS stanął na stanowisku, iż - zgodnie z art. 26 ust. 3 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych - powód nie miał prawa do wypłaty 1/2 renty, ponieważ osiągał przychody, to jest ryczałt z tytułu posiedzeń Rady Nadzorczej OSM. W dniu 6 kwietnia 2016 r. powód powiadomił ZUS, że od marca 2016 r. nie pobiera już ryczałtu i wniósł o wznowienie wypłaty 1/2 renty.

Powód w dalszym ciągu jest członkiem Rady Nadzorczej OSM i Przewodniczącym Komisji Rewizyjnej tej Spółdzielni. W 2018 r. w wyborach samorządowych został wybrany radnym Rady Miasta O. oraz jest v-ce Przewodniczącym Rady Miasta i z tego tytułu będzie otrzymywał od 22 listopada 2018 r. comiesięczną dietę w wysokości 1.550 zł.

Sąd Okręgowy uznał, że powód wykazał, iż cierpi na chorobę zawodową. Istnienie choroby zawodowej u powoda została przesądzona w sprawie III U (...), w której Sąd Okręgowy w O. wyrokiem z dnia 13 lutego 2015 r. zmienił zaskarżoną decyzję ZUS z dnia 24 maja 2013 r. i przyznał powodowi prawo do renty z tytułu częściowej niezdolności do pracy w związku z chorobą zawodową od dnia 15 marca 2013 r. na stałe.

Sąd Okręgowy uznał, że powód wykazał związek przyczynowy między powstaniem u niego choroby zawodowej a warunkami pracy w pozwanej spółce. Szkoda, która u niego wystąpiła w postaci ubytku słuchu i choroba zawodowa, pozostają w adekwatnym związku przyczynowym z ruchem pozwanego przedsiębiorstwa. Przy czym Sąd Okręgowy przyjął, że powód przyczynił się do wystąpienia choroby zawodowej, gdyż zdejmował ochronniki słuchu.

W ocenie Sądu pierwszej instancji częściowo zasadne jest jedynie żądanie zasądzenia zadośćuczynienia. Sąd oddalił natomiast w całości powództwo o zasądzenie renty. Sąd pierwszej instancji wywiódł, że żądanie zasądzenia kwoty 226.752 zł - renty z art. 444 § 2 k.c. - z tytułu utraty zdolności do pracy zarobkowej - za okres od dnia 1 kwietnia 2011 r. do dnia 31 grudnia 2017 r. z odsetkami zostało zgłoszone po raz pierwszy przez pełnomocnika powoda w piśmie datowanym na 24 września 2018 r. Pozwany - po sprecyzowaniu żądania przez pełnomocnika powoda - na rozprawie 23 października 2010 r. zgłosił zarzut przedawnienia roszczeń, dotyczących renty z art. 444 § 2 k.c. - z tytułu utraty zdolności do pracy

zarobkowej - za okres od 1 kwietnia 2011 r. do 31 grudnia 2017 r. Powód już w dacie zakończenia zatrudnienia w pozwanej spółce w dniu 31 marca 2011 r. miał świadomość doznania szkody i oraz osoby zobowiązanej do jej naprawienia. Żądanie zasądzenia renty zostało zgłoszone dopiero w piśmie datowanym na dzień 24 września 2018 r., a więc po upływie 3-letniego terminu z art. 442<sup>1</sup> § 1 i § 3 k.c.

W ocenie Sądu Okręgowego niezależnie od powyższego, żądanie zasądzenia renty z tytułu utraty zdolności do pracy zarobkowej, podlegało oddaleniu. Dotyczy to zarówno żądania zasądzenia renty z tytułu utraty zdolności do pracy zarobkowej za okres od 1 kwietnia 2011 r. do 31 grudnia 2017 r. w kwocie 226.752 zł (a więc "skapitalizowanej" renty, co do której zgłoszono zarzut przedawnienia), jak i żądania przyznania renty w kwocie po 5.000 zł miesięcznie od dnia 2 kwietnia 2014 r. na przyszłość (zgłoszonego w pozwie).

Sąd Okręgowy stwierdził, że dla zasądzenia renty konieczne było wykazanie przez powoda, że utracił całkowicie lub częściowo zdolność do pracy zarobkowej. W świetle wyroku Sądu Okręgowego w O. z 13 lutego 2015 r. w sprawie III U (...), należy uznać, że powód wykazał, iż stracił zdolność do wykonywania pracy w charakterze operatora spycharki. Zdaniem Sądu Okręgowego wyrok ten oznacza jednocześnie spełnienie przesłanki z art. 444 § 2 k.c. - częściowej utraty zdolności do pracy zarobkowej. Powód wprowadził z zawodu jest mechanikiem maszyn rolniczych i prowadził działalność ubezpieczeniową, lecz ze świadectw pracy znajdujących się w aktach ZUS wynika, że całe jego życie zawodowe to praca w charakterze operatora spycharki. W świetle wszystkich opinii lekarskich, znajdujących się w aktach sprawy III U (...), powód utracił zdolność do pracy w tym charakterze. Przeciwnie twierdzenia strony pozwanej, Sąd Okręgowy uznał więc za niezasadne.

Mimo tego Sąd Okręgowy oddalił powództwo w zakresie żądania renty z tytułu utraty zdolności do pracy zarobkowej. Sąd miał na uwadze, że przy stosowaniu art. 444 § 2 k.c. nie można pomijać art. 361 § 1 k.c., zgodnie z którym zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. Według zaś art. 361 § 2 k.c. w powyższych granicach, w braku odmiennego przepisu ustawy lub postanowienia umowy, naprawienie szkody obejmuje straty, które poszkodowany

poniósł oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono. W świetle tych przepisów przesłankami odpowiedzialności odszkodowawczej, są: zachowanie się odpowiedzialnego, szkoda, która jest wynikiem tego zachowania oraz normalny związek przyczynowy łączący zachowanie odpowiedzialnego ze szkodą. Przepis art. 363 § 1 k.c. wskazuje zaś, że odpowiedzialny za szkodę może odpowiadać tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła, to jest formułuje zasadę adekwatnego związku przyczynowego.

Sąd pierwszej instancji stwierdził, że poza sporem jest, iż powód nie pracuje u strony pozwanej od dnia 1 kwietnia 2011 r. i z tą datą utracił przysługujące mu tam zarobki. Ich wysokość jest niesporna i wynika z zaświadczeń o zarobkach i rocznych kart wynagrodzeń, złożonych przez pozwanego do akt sprawy. Nie oznacza to jednak, że powód powinien od pozwanej spółki otrzymywać rentę obliczoną jako różnica między zarobkami u niej i dochodami otrzymywanymi od 1 kwietnia 2011 r. Zdaniem Sądu Okręgowego, wysokość renty z tytułu utraty zdolności do pracy z art. 444 § 2 w związku z art. 361 i art. 363 § 1 k.c. zależy od istnienia adekwatnego związku przyczynowego, także między wysokością szkody i działaniem czy zaniechaniem pracodawcy, co w rozpoznawanej sprawie oznaczało wykazanie przez powoda, że z dniem 31 marca 2011 r. utracił pracę w pozwanej spółce na skutek zaburzeń słuchu i choroby zawodowej. Powód nie wykazał tej okoliczności. Istotne znaczenie w tej kwestii ma przyczyna utraty zatrudnienia. Wprawdzie na pierwszej rozprawie powód zeznał, że nie mógł już dalej pracować u strony pozwanej z uwagi na uszkodzenie słuchu i wskazywał, że bał się pracować z uwagi na niebezpieczne sytuacje, lecz zdaniem Sądu Okręgowego faktyczna przyczyna rozwiązania stosunku pracy nie była związana ze stanem jego zdrowia. Faktyczną przyczyną była chęć uzyskania wysokich kwot należnych pracownikom w ramach programu dobrowolnych odejść. Stąd też pozwana spółka nie jest zobowiązana do uiszczania na rzecz powoda renty z tytułu utraty zdolności do pracy.

Roszczenie powoda byłoby zdaniem Sądu pierwszej instancji niezasadne nawet przy przyjęciu tezy przeciwnej. Wysokość tej renty może być bowiem wyliczona co najwyżej w wysokości różnicy między dochodami, które powód mógłby osiągnąć w T. a dochodami po ustaniu tam zatrudnienia. Wynagrodzenie

zasadnicze powoda w T. od dnia 1 listopada 2012 r. do 31 grudnia 2011 r. wynosiło 1.400 zł brutto miesięcznie a od 1 stycznia 2012 r. - 1.600 zł brutto miesięcznie. Oprócz wynagrodzenia zasadniczego powód otrzymywał wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych. Skoro powód sam zdecydował o ustaniu zatrudnienia u strony pozwanej i utracie znacznie większych zarobków oraz o podjęciu zatrudnienia w innym zakładzie (T. ), to dla wyliczenia wysokości renty z tytułu utraty zdolności do pracy można przyjmować co najwyżej jego zarobki u tego ostatniego pracodawcy. To są bowiem kwoty, które mógłby osiągnąć przy wykorzystaniu zdolności do pracy, a nie są nimi kwoty wynagrodzenia w pozwanej spółce, z których sam zrezygnował. Ponieważ to w pozwanej spółce doszło do powstania u powoda choroby zawodowej, to pozwana mogłaby być co najwyżej zobowiązana do uiszczania renty wyliczonej jako różnica między dochodami, które powód mógłby osiągnąć w T. a dochodami faktycznie uzyskiwanymi. Przy przyjęciu tej koncepcji nie ma podstaw do zasądzania renty, bowiem dochody powoda z ZUS z tytułu emerytury i renty z tytułu niezdolności do pracy w związku z chorobą zawodową znacznie przewyższają wysokość jego zarobków z T.. Z zestawienia wysokości otrzymywanej renty i emerytury wynika, że dochody powoda w okresie od 15 lutego 2013 r. tylko z samej renty przewyższały sumy otrzymywane z tytułu zatrudnienia w T., zaś po przyznaniu mu emerytury uzyskiwał znacznie wyższe dochody. Wprawdzie powód w okresie od 1 grudnia 2012 r. do 10 stycznia 2013 r. nie uzyskiwał dochodów, ale nie wykazał, aby stan słuchu w tym okresie uniemożliwiał mu podjęcie pracy, dlatego renta z tytułu utraty dochodów nie przysługuje mu także i za ten okres.

Sąd Okręgowy uznał, że skoro powodowi przyznano od 6 sierpnia 2014 r. emeryturę, to od tej daty renta z tytułu utraty zdolności do pracy zarobkowej, nie powinna mu przysługiwać także innych przyczyn.

Poszkodowanemu, który osiągnął wiek emerytalny, może przysługiwać renta uzupełniająca, jeżeli wykaże, że gdyby nie inwalidztwo związane z pracą, to nadal osiągałby dochód, którego - nawet wykorzystując zachowaną zdolność do pracy - osiągnąć nie może. Powód nie wykazał, aby po uzyskaniu uprawnień emerytalnych zamierzał podejmować zatrudnienie w charakterze operatora spycharki.

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy oddalił powództwo w zakresie żądania zasądzenia renty z tytułu utraty zdolności do pracy zarobkowej na podstawie art. 444 § 2 k.c.

Sąd oddalił również powództwo w zakresie żądania zasądzenia renty z tytułu zwiększenia się potrzeb i zmniejszenia widoków powodzenia na przyszłość (art. 444 § 2 k.c.). Powód domagał się zasądzenia kwoty po 300 zł miesięcznie z tytułu zwiększenia się jego potrzeb i kwoty po 500 zł z tytułu zmniejszenia widoków powodzenia na przyszłość, poczynając od dnia 1 kwietnia 2013 r. z ustawowymi odsetkami od dnia 26 marca 2014 r. Sąd Okręgowy stwierdził, że zwiększenie się potrzeb poszkodowanego stanowi szkodę przyszłą, wyrażającą się w stale powtarzających się wydatkach na ich zaspokojenie, np. konieczność stałych zabiegów, rehabilitacji, specjalnego odżywiania. Pełnomocnik powoda wskazywał, że kwota 300 zł jest potrzebna z tytułu zwiększenia się jego potrzeb, na pokrycie kosztów konsultacji medycznych, pomocy medycznej, naprawę i konserwację aparatu słuchowego, który nosi powód. Na rozprawie w dniu 12 września 2018 r. powód zeznał jednak, że nie posiada aparatu słuchowego, a tym samym nie ponosi więc kosztów jego konserwacji czy naprawy. Koszt zakupu aparatu słuchowego mieści się w dyspozycji art. 444 § 1 k.c. jako koszt naprawienia szkody. W ocenie Sądu Okręgowego powód nie wykazał też, aby na skutek uszkodzenia słuchu i choroby zawodowej zmniejszyły się jego widoki powodzenia na przyszłość w charakterze agenta ubezpieczeniowego. W ocenie Sądu pierwszej instancji zmniejszenie się widoków powodzenia na przyszłość musi wyrażać się także uszczerbkiem majątkowym, który polega na utracie innych korzyści majątkowych, jakie poszkodowany - dzięki swym indywidualnym właściwościom (np. talentowi, szczególnym uzdolnieniom, wysokim kwalifikacjom) - mógłby przy pełnej sprawności organizmu osiągnąć. Ponieważ powód nie wykazał takich korzyści, powództwo w tym zakresie podlegało oddaleniu.

Powód ostatecznie domagał się także zasądzenia kwoty 80.000 zł tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od 1 lipca 2013 r. do dnia zapłaty. Żądanie to Sąd uznał za uzasadnione co do kwoty 25.000 zł a ponieważ przyjął 10% przyczynienie się powoda do nastąpienia szkody, zasądził na jego rzecz kwotę 22.500 zł, zaś w pozostałej części powództwo oddalił. Zobowiązanie z tytułu zapłaty

zadośćuczynienia jest zobowiązaniem bezterminowym. Od kwoty zadośćuczynienia Sąd, zasądził odsetki od dnia 1 lipca 2013 r., mając na uwadze, że powód wzywał pozwanego do zapłaty zadośćuczynienia jeszcze przed wniesieniem powództwa i domagał się zasądzenia odsetek przed sądem. Według Sądu Okręgowego za zasądzeniem zadośćuczynienia przemawia to, że powód jest osobą niezdolną do pracy w związku z chorobą zawodową i nie może pracować w zawodzie operatora spychacza. Wprawdzie był również agentem ubezpieczeniowym, ale była to tylko uboczna działalność. Jego niezdolność do pracy jest trwała. Sąd miał również na uwadze, że orzeczeniem komisji lekarskiej ZUS z dnia 14 maja 2013 r. stwierdzono u powoda 30% stałego uszczerbku na zdrowiu spowodowanego skutkami choroby zawodowej oraz że może on mieć problem ze zrozumieniem mowy w pomieszczeniach gdzie jest hałas. Sąd pierwszej instancji uznał jednak, że zadośćuczynienie w kwocie 80.000 zł byłoby sumą wygórowaną ze względu na to, że powód zrezygnował z zatrudnienia u pozwanego, chcąc uzyskać wymierne, wysokie korzyści finansowe z odprawy. Utrata zatrudnienia u pozwanego nie łączy się z poczuciem znacznej krzywdy, zwłaszcza że powód w 2011 r. miał już 57 lat, a w wieku 60 lat uzyskał wcześniejszą emeryturę z tytułu pracy w szczególnych warunkach. Sąd miał również na uwadze, że ZUS wypłacił powodowi kwotę 21.120 zł tytułem jednorazowego odszkodowania z tytułu stałego uszczerbku na zdrowiu będącego następstwem choroby zawodowej. Sąd uznał również, że powód nie wykazał, aby występujące u niego uszkodzenie słuchu stanowiło tak duże utrudnienie, aby znacznie ograniczało jego codzienne funkcjonowanie.

Apelacje od wyroku Sądu Okręgowego wniosły obie strony, które wyrokiem z dnia 2 października 2019 r., III APa (...), Sąd Apelacyjny w (...) oddalił.

W ocenie Sądu drugiej instancji, odpowiednie zadośćuczynienie nie powinno przekraczać kwoty około 1.500 zł za 1% procent uszczerbku na zdrowiu, czyli w konsekwencji nie powinno przekraczać 45.000 zł. Sąd Okręgowy uwzględnił wypłatę jednorazowego odszkodowania w kwocie 21.120 zł. To pracodawca finansuje ubezpieczenie wypadkowe pracownika, a zatem wypłacone świadczenia z ustawy wypadkowej zwalniają go z odpowiedzialności w zakresie dokonanych wypłat. Skoro powód dochodził osobno renty z tytułu częściowej utraty zdolności do pracy zarobkowej, to uznać należy, że jednorazowe odszkodowanie nie pełniło

funkcji kompensacyjnej w odniesieniu do tych szkód, lecz częściowo wynagrodziło krzywdę. W istocie zatem wysokość jednorazowego odszkodowania powinna wpływać na wysokość przyznanego zadośćuczynienia. Z tego względu - w ocenie Sądu Apelacyjnego - kwota zadośćuczynienia zasądzona przez Sąd pierwszej instancji jest prawidłowa. Oznacza to, że nie jest zasadny zgłoszony przez pozwanego zarzut naruszenia art. 445 § 1 k.c.

Odnosnie do apelacji powoda Sąd Apelacyjny uznał, że Sąd pierwszej instancji prawidłowo przyjął, iż przyczyną rozwiązania umowy o pracę z pozwaną spółką nie były okoliczności związane z chorobą, lecz to, że powód zdecydował się na odejście z pracy, korzystając z wysokiej gratyfikacji za dobrowolne odejście. Prawidłowo Sąd pierwszej instancji przyjął też, że umowa z T. została rozwiązana z uwagi na upływ czasu, na który została zawarta, a nie z uwagi na uszkodzenie słuchu. Skoro brak jest związku między ustaniem zatrudnienia w pozwanej spółce a uszkodzeniem słuchu, to prawidłowo Sąd Okręgowy przyjął, że wysokość renty może być wyliczona jako wysokość różnicy między dochodami, które powód mógłby osiągnąć w T. a dochodami po ustaniu zatrudnienia w T.. Średnie miesięczne wynagrodzenie w 2011 r. wynosiło 3.399,52 zł, natomiast w 2012 r. - 3.521,67. Wynagrodzenie osiągnięte w T. wahało się w granicach od 1.400 zł do 1.804,55 zł. Wynosiło zatem około 41%-51% ówczesnego średniego wynagrodzenia. Już sama renta z tytułu niezdolności do pracy w związku z chorobą zawodową była znacząco wyższa od połowy średniego miesięcznego wynagrodzenia. Renta z tytułu niezdolności do pracy w związku z chorobą zawodową została przyznana od 15 lutego 2013 r. Od tego czasu stwierdzono u powoda częściową niezdolność do pracy. Wysokość renty od 1 marca 2013 r. ustalono na 3.380,89 zł. czyli była zbliżona do przeciętnego wynagrodzenia przysługującego w tym roku - 3.650,06 zł. Sąd Apelacyjny zwrócił też uwagę, że powód nie utracił w całości zdolności zarobkowych, ma orzeczoną częściową niezdolność do pracy i podejmuje wszechstronną, aktywną działalność społeczną i samorządową. Nadto uzyskuje emeryturę, czyli pośrednio zrezygnował z aktywności zawodowej. W konsekwencji uznać należało, że utrata zdolności zarobkowych nie wpłynęła na zmniejszenie się dochodów powoda. Skoro powód jest częściowo niezdolny do pracy, to uznać należy, że nie utracił zdolności

zarobkowych. Mógłby zatem wykonywać pracę niżej kwalifikowaną, czyli osiągać przynajmniej minimalne wynagrodzenie. Sąd Apelacyjny podkreślił, że energetyka jest jedną z najlepiej opłacanych branż. Duży wpływ na płace i zatrudnienie w tej branży mają związki zawodowe, a w konsekwencji korzystne dla pracowników są porozumienia płacowe i bogate pakiety socjalne. Rezygnacja z pracy w spółce energetycznej, w ramach dobrowolnych odejść wskazuje, że nie można zakładać, iż powód zatrudniony byłby nadal w takiej spółce. Zatem jego możliwości zatrudnienia należy odnosić do zatrudnienia w T.

W apelacji powód wskazał, że na przyszłość renta powinna być zasądzona w wysokości 877 zł. Różnica między średnim hipotetycznym wynagrodzeniem w pozwanej spółce (5.331 zł netto), a miesięcznym świadczeniem emerytalno-rentowym powoda (4.336,95 zł netto) wynosi 974 zł, a pomniejszona o przyczynienie się w 10% - 877 zł. Zdaniem Sądu drugiej instancji porównanie do świadczeń uzyskiwanych w pozwanej spółce nie jest jednak uprawnione z uwagi na to, że rozwiązanie stosunku pracy nie nastąpiło w związku z chorobą zawodową czy pogorszeniem się słuchu.

W skardze kasacyjnej od powyższego wyroku powód zarzucił naruszenie:

- 1) art. 444 § 2 w związku z art. 361 § 2 k.c. w związku z art. 300 k.p., przez ich błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, że wysokość renty mogła być wyliczona jako wysokość różnicy między dochodami, które powód mógłby osiągnąć w T. - gdzie był zatrudniony już po wystąpieniu szkody - a dochodami po ustaniu zatrudnienia w T. w sytuacji, gdy wysokość renty z art. 444 § 2 k.c. powinna stanowić różnicę między zarobkami jakie poszkodowany uzyskałby, gdyby zachował pełną zdolność do pracy (przed wystąpieniem szkody) a dochodami jakie może uzyskiwać przy wykorzystaniu ograniczonej zdolności do pracy, gdyż ta różnica stanowi szkodę, jaką poniósł poszkodowany (szkodą są korzyści, jakie powód mógłby osiągnąć gdyby mu szkody nie wyrządzono);
- 2) art. 232 zdanie drugie w związku z art. 286 i art. 391 § 1 k.p.c., które to uchybienie mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy, przez ich niezastosowanie i niezażądanie od biegłej z zakresu rachunkowości uzupełnienia wydanej przez nią opinii bądź złożenia dodatkowej w sytuacji, gdy Sąd Apelacyjny uznał, iż to nie do biegłej należała ocena jakie dochody powoda należy porównać.

W uzasadnieniu skargi kasacyjnej powód wywiódł, że wykazał związek przyczynowy pomiędzy powstaniem u niego choroby zawodowej a warunkami pracy w pozwanej spółce. Dlatego też wysokość należnej mu renty powinna być obliczona jako różnica pomiędzy dochodami uzyskiwanymi przed uszkodzeniem słuchu na jego stanowisku u pozwanej, a sumą renty inwalidzkiej i wynagrodzenia, jakie w konkretnych warunkach jest w stanie osiągać przy wykorzystaniu uszczuplonej zdolności do pracy. Nie ma przy tym znaczenia, z jakiej przyczyny doszło do rozwiązania stosunku pracy.

Powód wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu w (...), ewentualnie o zmianę zaskarżonego wyroku przez zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda: - kwoty 130.359,50 zł tytułem renty wyrównawczej za okres od 1 kwietnia 2011 r. do 31 grudnia 2017 r. wraz z odsetkami (za rok 2011 od kwoty 25.592,00 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 1 stycznia 2012 r. do dnia zapłaty; za rok 2012 od kwoty 40.486,00 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 1 stycznia 2013 r. do dnia zapłaty; za rok 2013 od kwoty 23.855,00 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 1 stycznia 2014 r. do dnia zapłaty; za rok 2014 od kwoty 16.285,00 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 1 stycznia 2015 r. do dnia zapłaty; za rok 2015 od kwoty 3.687,00 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty; za rok 2016 od kwoty 9.902,00 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2017 r. do dnia zapłaty; za rok 2017 od kwoty 10.552,50 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2018 r. do dnia zapłaty); - kwoty 877,00 zł miesięcznie tytułem renty wyrównawczej na przyszłość płatnej z góry do dnia 10 każdego miesiąca, z ustawowymi odsetkami w razie uchybienia płatności którejkolwiek z rat, poczynwszy od dnia 1 stycznia 2018 r.; - kosztów postępowania przed sądami obu instancji, w tym kosztów zastępstwa prawnego, według norm przepisanych; - kosztów procesu w postępowaniu kasacyjnym, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną pozwana spółka wniosła o oddalenie skargi oraz zasądzenie od kosztów postępowania kasacyjnego według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa prawnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna powoda nie jest uzasadniona. W pierwszej kolejności należy zauważyć, że powód w skardze nie formułuje zarzutów odnoszących się do okresu po 6 sierpnia 2014 r., kiedy zaczął pobierać emeryturę z ubezpieczenia społecznego. Nie ma też zarzutów w zakresie oddalenia powództwa co do żądania zasądzenia renty z tytułu zwiększenia się potrzeb i zmniejszenia widoków powodzenia na przyszłość (art. 444 § 2 k.c.).

Skarżący przez podniesienie zarzutu naruszenia art. 444 § 2 k.c. próbuje uzyskać rozstrzygnięcie co do wysokości dochodzonej przez niego renty uzupełniającej, która jego zdaniem powinna być ustalona w oparciu o wynagrodzenie uzyskane u pracodawcy, u którego powstała występująca u niego choroba zawodowa, czyli u strony pozwanej. To założenie - co do zasady trafne - w konkretnych okolicznościach ustalonych w rozpoznawanej sprawie jest błędne. Przepis art. 444 § 2 k.c. pozwala poszkodowanemu, który utracił całkowicie lub częściowo zdolność do pracy zarobkowej, na żądanie od zobowiązanego do naprawienia szkody odpowiedniej renty. Przy czym stosownie do art. 361 § 2 k.c. naprawienie szkody obejmuje straty, które poszkodowany poniósł, oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono. W literaturze podnosi się, że w celu ustalenia rozmiaru renty przyjmuje się w drodze domniemań faktycznych, że poszkodowany pozostawałby w stosunku pracy zakończonym wskutek zdarzenia szkodzącego nawet przez kilkanaście lat po tym zdarzeniu. Wykazanie, że byłoby inaczej, w praktyce spoczywa na pozwanym. Jedynie w braku jakichkolwiek danych możliwe jest przyjęcie, iż zarobki poszkodowanego przez dłuższy czas pozostałyby na poziomie bezpośrednio przed zdarzenia szkodzącego, zwłaszcza gdy poszkodowany w chwili uszkodzenia ciała czy doznania rozstroju zdrowia był krótko po awansie (tak: M. Kaliński: Szkoda na osobie i jej naprawienie, Warszawa 2021). Podkreśla się także, że przy ustalaniu wysokości renty wyrównawczej, określając wielkość hipotetycznych dochodów uprawnionego, należy uwzględnić wszelkie jego dochody dotychczas uzyskiwane, również nieregularnie (np. dorywczo, z prac zleconych, okresowe premie, świadczenia w naturze), a także te dochody, których uzyskanie w przyszłości było

wysoce prawdopodobne, jeżeli ocena dokonywana *ad casu* jest uzasadniona, zważywszy na naturalny rozwój kariery zawodowej (tak: Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania - część ogólna, pod red. A. Kidyby, Warszawa 2010). Należy ponadto zwrócić uwagę na stanowisko Sądu Najwyższego, wyrażone w wyroku z dnia 9 września 1968 r., III PRN 49/68 (LEX nr 13981), zgodnie, z którym dla prawidłowej oceny zasadności roszczenia o rentę odszkodowawczą konieczne jest ustalenie i porównanie wysokości średnich zarobków poszkodowanego osiągniętych przed wypadkiem z wysokością takich zarobków, jakie poszkodowany osiągałby, gdyby nie uległ wypadkowi, a nie, jakie faktycznie osiąga po wypadku, przy czym decydujący tu jest stan istniejący w chwili zamknięcia rozprawy (art. 316 § 1 k.p.c.).

Konieczne jest także uwzględnienie, że przy ustalaniu wysokości renty uzupełniającej punktem wyjścia są przeciętne zarobki pracowników zatrudnionych na stanowiskach odpowiednich do tego, jakie poszkodowany zajmowałby, gdyby z winy zakładu pracy nie poniósł szkody. Od zasady tej jednak może być wyjątek, gdy na konkretnym stanowisku z reguły przyznawane jest wyższe wynagrodzenie (*ad personam*), np. ze względu na braki kadrowe lub konieczność posiadania szczególnie wysokich kwalifikacji, które poszkodowany miał i pracował nienagannie. W takim wypadku ciężar udowodnienia spoczywa na poszkodowanym (tak: Kodeks cywilny. Komentarz. Księga trzecia. Zobowiązania, pod red. J. Gudowskiego, Warszawa 2013 oraz wyrok SN z dnia 22 lutego 1974 r., II PRN 7/74, OSNC 1974/11/200).

W wyroku z dnia 6 czerwca 2002 r., I CKN 693/00 (LEX nr 55257) Sąd Najwyższy przyjął natomiast, że ustalając dla potrzeb określenia stosownej renty wyrównawczej, zarobki hipotetyczne, jakie uprawniony mógłby osiągnąć, gdyby nie uległ wypadkowi, sąd musi uwzględnić zarobki najbardziej realne do osiągnięcia przez poszkodowanego. Przy braku szczególnych okoliczności, które powinien wykazać powód, z reguły nie ma podstaw do uwzględnienia zarobków najwyższych, bowiem sama teoretyczna możliwość zatrudnienia w placówkach oferujących najwyższe zarobki, nie jest wystarczająca do przyjęcia, że poszkodowany rzeczywiście byłby w takiej placówce zatrudniony. Podobne stanowisko zostało zaprezentowane w orzeczeniu z dnia 10 stycznia 1957 r., 4 CR 450/56 (PiZS 1957/7, s. 54), w którym Sąd Najwyższy uznał, że renta należna poszkodowanemu

w związku z utratą w całości lub w części zdolności do pracy zarobkowej powinna być według postanowień art. 161 § 2 (art. 444 § 2 k.c.) i 157 § 1 i 2 k.z. (art. 361 k.c.) dostosowana do stanu jaki by przypuszczalnie istniał, gdyby nie wyrządzono szkody. Nie mogą decydować o wysokości renty poszczególne, wyjątkowo wysokie zarobki, jeżeli spowodowane były wyjątkowymi, nie powtarzającymi się okolicznościami.

Odnosząc powyższe do rozpoznawanej sprawy należy podkreślić, że z niekwestionowanych ustaleń faktycznych wynika, że u strony pozwanej pracownicy (w tym powód) uzyskiwali wynagrodzenia za pracę ponad przeciętne w danym zawodzie (na danych stanowiskach). Prowadzono jednocześnie restrukturyzację (zmniejszenie) zatrudnienia i proponowano pracownikom dobrowolne odejścia z pracy. Powód w zamian za wysoką gratyfikację skorzystał z takiej możliwości, co spowodowało rozwiązanie stosunku pracy z pracodawcą (stroną pozwaną) z dniem 31 marca 2011 r. za porozumieniem stron. Sądy orzekające ustaliły, że faktyczną przyczyną rozwiązania stosunku pracy nie był stan zdrowia powoda (choroba zawodowa), lecz chęć uzyskania wysokich kwot należnych pracownikom w ramach dobrowolnych odejść z zakładu pracy. Stąd pomiędzy wysokością szkody a działaniem, czy zaniechaniem pracodawcy nie zachodzi adekwatny związek przyczynowy. Powód po rozwiązaniu umowy o pracę ze stroną pozwaną uzyskiwał niższe wynagrodzenie, ale adekwatne do oferowanego na rynku pracy dla zatrudnienia w jego specjalności zawodowej. Ta możliwość uzyskiwania wynagrodzenia za pracę niższego niż u strony pozwanej nie była wynikiem uszkodzenia ciała doznanego w czasie zatrudnienia u pozwanej i rozwiązania umowy o pracę z tej przyczyny. Przyczyną rozwiązania stosunku pracy powoda, było jego "dobrowolne odejście z pracy" zgodnie z realizowanym przez pozwaną programem restrukturyzacyjnym, za wysokim świadczeniem odszkodowawczym. Uzyskiwanie niższego wynagrodzenia za pracę po rozwiązaniu umowy o pracę z pozwaną jest więc skutkiem dobrowolnej rezygnacji z tej pracy przez powoda, a nie skutkiem doznanego uszkodzenia ciała. Trafnie tym samym Sądy orzekające uznały, że adekwatny związek przyczynowy (art. 361 2 k.c.) w aspekcie wysokości przysługującej powodowi renty stwarza konieczność odniesienia się do wynagrodzenia za pracę na stanowisku operatora spycharki, jakie powód mógł

uzyskać na ogólnym rynku pracy (w T.), a nie w branży energetycznej u strony pozwanej. Stanowisko powyższe należy podzielić, gdyż powód podjął samodzielną decyzję o rozwiązaniu stosunku pracy z pozwaną, czym doprowadził do sytuacji, w której ustała konieczność ustalenia wysokości dochodzonej renty uzupełniającej w oparciu o wysokość uzyskiwanego u pozwanej wynagrodzenia. Należy bowiem pamiętać, że przy ustalaniu wysokości renty uzupełniającej konieczne jest wzięcie pod uwagę wszystkich zmian, którym ulegały zarobki poszkodowanego. Tym bardziej że te, które powód osiągał u pozwanej były znacząco wyższe niż przyjęte w stosunkach danego rodzaju. Jak natomiast podkreśla się w orzecznictwie Sądu Najwyższego, prawidłową podstawą wyliczenia renty uzupełniającej poszkodowanego pracownika jest wyłącznie przeciętny zarobek tej grupy zawodowej, do której pracownik należał (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 kwietnia 1972 r., II PR 48/72, OSNCP 1972 nr 9, poz. 171; NP 1973 nr 10, s. 1485, z omówieniem E. Wengerka, Przegląd orzecznictwa; NP 1973 nr 5, s. 730, z omówieniem A. Szpunara i W. Wanatowskiej, Przegląd orzecznictwa). Stąd też zachodziła konieczność ustalenia wysokości dochodzonej renty w oparciu o uśrednione zarobki w zawodzie operatora spychacza, co nastąpiło z uwzględnieniem posiadanych przez powoda kwalifikacji i wykształcenia. Jak wskazano bowiem powyżej, tylko w wyjątkowych przypadkach przy obliczaniu wysokości renty uzupełniającej możliwe jest przyjęcie wynagrodzenia wyższego niż przeciętne w danej grupie zawodowej, pod warunkiem jednak udowodnienia, że ze względu na szczególne okoliczności towarzyszące zatrudnieniu pracownik otrzymywałby wyższą płacę. W takim przypadku jednak ciężar udowodnienia wskazanych okoliczności spoczywa na poszkodowanym (powodzie), który w sprawie będącej przedmiotem rozpoznania zadaniu temu nie sprostał.

Bezzasadne są zarzuty naruszenia prawa procesowego, to jest art. 232 zdanie drugie w związku z art. 286 w związku z art. 391 § 1 k.p.c. Na mocy art. 232 zdanie drugie k.p.c. sąd posiada uprawnienie w zakresie dopuszczenia dowodu niewskazanego przez strony, gdy według jego oceny zebrany w toku sprawy materiał dowodowy nie wystarcza do jej rozstrzygnięcia. W orzecznictwie podkreśla się, że art. 232 k.p.c. stanowi wyjątek od zasady kontrydiktoryjności, a dopuszczenie dowodu z urzędu może nastąpić wtedy, gdy nie ma innej możliwości

doprowadzenia do właściwego rozstrzygnięcia sprawy. Jest to prawo sądu, a nie jego obowiązek i skorzystanie z tego uprawnienia uzależnione jest od oceny sytuacji procesowej danej sprawy (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 listopada 2020 r., I CSK 752/18, LEX nr 3095809). Zaniechanie przez sąd dopuszczenia dowodu z urzędu może stanowić usprawiedliwioną podstawę kasacyjną, jeżeli w wyniku tego zaniechania nie zostały wyjaśnione wszystkie okoliczności sporne, istotne dla rozstrzygnięcia sprawy (wyrok Sądu Najwyższego z 20 maja 2011 r., II UK 339/10, LEX nr 898704). Należy także podkreślić, że specyfika dowodu z opinii biegłego polega między innymi na tym, że - jeżeli taki dowód już został przez sąd dopuszczony - to stosownie do treści art. 286 k.p.c., opinii dodatkowego biegłego można żądać jedynie "w razie potrzeby". Nie można przyjąć, że sąd zobowiązany jest dopuścić dowód z opinii kolejnych biegłych w każdym przypadku, gdy złożona opinia jest niekorzystna dla strony. Potrzeba powołania innego biegłego powinna zatem wynikać z okoliczności sprawy, a nie z samego niezadowolenia strony z dotychczas złożonej opinii. Przy czym potrzebą taką nie może być przeświadczenie strony, że dalsze opinie pozwolą na udowodnienie korzystnej dla strony tezy (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 5 maja 2021 r., II USK 175/21, LEX nr 3245310). Zakres i założenia wyliczeń prowadzonych przez biegłego zależała w rozpoznawanej sprawie od koncepcji w zakresie wykładni prawa materialnego. W związku z tym, że opinia biegłego została opracowana dokładnie według zlecenia Sądu wynikającego z przyjętej koncepcji wykładni prawa materialnego, to nie zachodziła potrzeba powołania dodatkowego biegłego. Stąd też nie może zostać uwzględniony podnoszony przez powoda zarzut naruszenia wskazanych przepisów postępowania.

Z tych przyczyn zarzuty skargi kasacyjnej okazały się niezasadne.

Mając powyższe na uwadze wyrokowano jak w sentencji (art. 398<sup>14</sup> k.p.c.). O kosztach postępowania kasacyjnego orzeczono zgodnie z art. 98 § 1 k.p.c.